

Tomasz Kornecki

## ROZDZIAŁ

I

# Osoba ludzka podmiotem rodziny

Rodzina jest rzeczywistością złożoną z konkretnych jednostek, które budując relacje między sobą, tworzą najmniejszą komórkę społeczną. Każda z tych osób pełni w rodzinie wyjątkową i ważną funkcję, zarówno rodzice i małżonkowie, jak i dzieci, ale także dziadkowie itd. W rodzinie ma miejsce obdarowywanie człowieczeństwem<sup>1</sup>. Nie można mówić o relacjach rodzinnych bez odniesienia do członków najmniejszej komórki społecznej. Dlatego ważne jest zwrócenie uwagi na fakt, iż człowiek jest źródłem i członkiem rodziny oraz posiada godność, jak również wchodzi w relacje z innymi, odbierając rzeczywistość, która na niego wpływa, jak to ma miejsce m.in. w przypadku kultury.

### 1. Godność osobowa i prawa przyrodzone

W świecie stworzonym osoba ludzka stanowi wyjątkową wartość ze względu na swoją podmiotowość i związaną z nią godność. Ta ostatnia przypisana jest każdemu niezależnie od wieku, stanu, płci, wykonywanej pracy czy statusu materialnego. Szczególnie powinno być to widoczne i szanowane w rodzinie, której członkowie charakteryzują się niespotykaną w innych relacjach bliskością, łączącą się m.in. z więzami

---

1 Por. LdR 16.

krwi i wspólnym przeżywaniem radości oraz trudności. Godność zostaje wpisana w osobę ludzką już od momentu poczęcia i jest związana z podmiotowością człowieka; jednocześnie w szczególny sposób realizuje się w małżeństwie – związku o charakterze duchowo-cieleśnym<sup>2</sup> – co wypływa z faktu, iż osoba ludzka, mimo że doświadcza cielesności, jest również istotą duchową.

Z godnością osoby ludzkiej łączą się prawa przyrodzone, przypisane i jednocześnie należne każdemu<sup>3</sup>. Zarówno system prawa, jak i relacje pomiędzy poszczególnymi jednostkami powinny te prawa szanować, mając zawsze na uwadze osobę ludzką. Prawa, o których mowa, powinny leżeć u podstaw prawa stanowionego. A zatem ustawodawca winien dostrzegać wartość praw osoby ludzkiej jako odnoszących się nie tylko do życia pojedynczej jednostki, ale także całego narodu. Jak zostanie wykazane poniżej, istnieją prawa osoby ludzkiej, które były bądź też nadal są nieprzestrzegane w systemie prawnym niektórych państw, a nawet zdarza się, że przepisy prawa stanowią ich zaprzeczenie. To z kolei powoduje, iż prawo stanowione staje się narzędziem do walki z godnością osoby ludzkiej, mimo iż powinno stać na jej straży.

Pierwszym z omawianych praw jest prawo do życia<sup>4</sup>. Jest ono niejako prawem podstawowym, gdyż to właśnie w odniesieniu do życia i funkcjonowania człowieka występują prawa pozostałe. Każdy człowiek ma prawo do tego, by móc żyć; nic i nikt prawa tego nie powinien odbierać. Szczególnie dotyczy to takich kwestii jak aborcja i eutanazja. Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* stwierdził:

Fakt, że prawodawstwo wielu państw, oddalając się nawet od fundamentalnych zasad swych konstytucji, nie tylko nie karze tego rodzaju praktyk wymierzonych przeciw życiu, ale wręcz uznaje je za całkowicie legalne, jest niepokojącym przejawem, a zarazem jedną z istotnych przyczyn poważnego kryzysu moralnego: czyny jednomyślnie uważane niegdyś za przestępcze i w powszechnym odczuciu

2 Por. J. Grzeškowiak, *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1993, s. 209.

3 Por. T. Kornecki, *Godność osoby ludzkiej jako podstawa gospodarki w nauczaniu Jana Pawła II i Benedykta XVI*, w: *Człowiek, granice państw, gospodarka*, red. T. Guz, K. A. Kłosiński, P. Marzec, Lublin 2008, s. 98.

4 Por. T. Kornecki, *Godność...*, dz. cyt., s. 99.

moralnym niedopuszczalne zyskują stopniowo społeczną aprobatę. Nawet medycyna, która z tytułu swego powołania ma służyć obronie życia ludzkiego i opiece nad nim, w niektórych dziedzinach staje się coraz częściej narzędziem czynów wymierzonych przeciw człowiekowi i tym samym zniekształca swoje oblicze, zaprzecza samej sobie i uwłacza godności tych, którzy ją uprawiają. W takim kontekście kulturowym i prawnym również poważne problemy demograficzne, społeczne i rodzinne, nękające wiele narodów świata i domagające się odpowiedzialnej i czynnej reakcji ze strony społeczności narodowych i międzynarodowych, stają się przedmiotem rozwiązań fałszywych i złudnych, sprzecznych z prawdą oraz z dobrem osób i narodów. Prowadzi to do dramatycznych konsekwencji: choć samo zjawisko eliminacji wielu ludzkich istot poczętych lub bliskich już kresu życia jest niezwykle groźne i niepokojące, równie groźny i niepokojący jest fakt, że nawet ludzkie sumienie zostaje jak gdyby zaćmione przez oddziaływanie wielorakich uwarunkowań i z coraz większym trudem dostrzega różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia<sup>5</sup>.

Współcześnie spotykamy się ze zjawiskiem „deptania fundamentalnego prawa do życia”<sup>6</sup>. Ojciec Święty podkreśla, że medycyna, która powinna służyć ludzkiemu życiu, w niektórych sytuacjach występuje przeciwko niemu, nie spełniając tym samym roli, jaką powinna odgrywać, czyli ochrony życia i zdrowia człowieka. Papież zwraca uwagę także na pewne uwarunkowania, poprzez które ludzkie sumienie zostaje pozbawione prawidłowego rozeznania między dobrem a złem. Możemy tutaj wskazać prawo, ale również organizację życia społecznego, środki społecznego przekazu, lewicowe ideologie itd. Współczesny człowiek coraz częściej nie dostrzega wartości ludzkiego życia, szczególnie życia osób poczętych, chorych czy starszych. W tym pierwszym przypadku mówimy o aborcji, czyli zabójstwie dziecka nienarodzonego. Istnieją państwa, w których aborcja jest dopuszczalna we wszystkich okolicznościach. Warto zauważyć, iż pierwszym krajem, w którym władza zalegalizowała aborcję, była Rosja sowiecka, a miało to miejsce w 1920 roku.

---

5 EV 4.

6 EV 5.

Natomiast w roku 1933 jako drugie państwo na świecie aborcję zalegalizowały Niemcy (dotyczyło to aborcji dzieci z wadami wrodzonymi). Przypomnijmy, iż legalizacji aborcji dokonała nowa niemiecka władza z Adolfem Hitlerem na czele. Z kolei w Polsce po raz pierwszy aborcja (bez żadnych sankcji) została dopuszczona w 1943 roku przez okupanta niemieckiego, natomiast przez władze komunistyczne w 1956 roku. W roku 1993 polski sejm przyjął ustawę, która dopuszcza aborcję tylko w przypadkach, gdy:

ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego<sup>7</sup>.

Wprowadzono zatem pewną ochronę życia dzieci nienarodzonych i wyeliminowano z polskich przepisów prawnych możliwość praktycznie bezwarunkowego przeprowadzenia aborcji. Obok przepisów prawa należy także wskazać na fakt, iż to po stronie rodziców leży odpowiedzialność za przyjęcie dziecka poczętego, ale jeszcze nienarodzonego, również wówczas, gdy jest ono niepełnosprawne, chore. Rodzice powinni dostrzec i docenić fakt, iż każde poczęcie dziecka jest działaniem Ducha Świętego, które dokonuje się w ciele kobiety<sup>8</sup>. Rodzice współpracują z Bogiem w dziele stworzenia, co sprawia, że ciąży na nich odpowiedzialność za życie ludzkie.

Kolejnym zagrożeniem dla ludzkiego istnienia jest eutanazja. Współcześnie w coraz większej liczbie państw jest ona legalnie dopuszczana, a nawet pojawiają się przypadki eutanazji dzieci, jak to ma miejsce w Belgii, gdzie procedura ta bez względu na wiek jest legalna od 2014 roku. Pomimo licznych deklaracji zwolenników eutanazja nie niesie pomocy osobom chorym czy też starszym, ale jest warunkowana

7 Art. 4a ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993, Nr 17, poz. 78, z późn. zm.).

8 Por. W. Półtawska, *Aktualne zagadnienia w 25 lat po encyklice „Humanae vitae”*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Bielsko-Żywieckiej*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 137–138.



często kwestiami ekonomicznymi, w myśl zasady, że nie opłaci się leczyć tych, których leczenie jest drogie i jednocześnie nie mają oni możliwości powrotu do zdrowia.

Obok prawa do życia należy również wymienić prawo do wychowania. Każdy człowiek ma prawo do tego, by być kształtowanym zarówno w wymiarze duchowym, moralnym, psychicznym, intelektualnym, jak również fizycznym. Wychowanie jest związane z osobą ludzką, a pierwszym miejscem wychowania jest rodzina, w której człowiek przychodzi na świat i dzięki której poznaje otaczającą go rzeczywistość. Kolejnym miejscem wychowania jest, a właściwie powinna być, szkoła, i wreszcie – dla osób wierzących jest to Kościół czy też wspólnota religijna. Istotne jest, by te trzy rzeczywistości – rodzina, szkoła, Kościół – współpracowały ze sobą. Należy także wspomnieć o tym, iż kultura oraz państwo mają wpływ na wychowanie i kształtowanie młodego człowieka<sup>9</sup>. Prawo do wychowania łączy się z poszanowaniem godności dziecka jako osoby. Wychowanie powinno być wszechstronne i związane ze stawianiem wymagań młodemu człowiekowi.

Kolejnym istotnym prawem osoby ludzkiej jest prawo łączące się z wolnością zarówno sumienia, jak i wyznania. Związane jest ono m.in. z przekraczaniem siebie<sup>10</sup> i budowaniem relacji z Bogiem. Należy jednak podkreślić, że dzisiejszy świat nie pyta o sens i fundament życia<sup>11</sup>, a odpowiedź na to pytanie współczesny człowiek może znaleźć w Bogu. Prawo to łączy się z możliwością posiadania własnego zdania dotyczącego konkretnej kwestii, posiadania i wyrażania własnych poglądów politycznych, jak również wyznawania wybranej religii. Jest także związane z duchowością osoby ludzkiej i wewnętrzną potrzebą wyznawania wiary oraz podjęcia życia religijnego.

Sobór Watykański II w Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* naucza:

Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność, nagleni są własną swą naturą, a także

9 Por. T. Borutka, T. Kornecki, *Wkład kulturowy błogosławionego Jana Pawła II w rozwój współczesnej cywilizacji*, Kraków 2012, s. 115–120.

10 Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 90.

11 Por. FeR 5.



obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy. Tego zaś zobowiązania nie zdołają ludzie wypełnić w sposób zgodny z własną swą naturą, jeśli nie mogą korzystać zarówno z wolności psychologicznej, jak i wolności od zewnętrznego przymusu. A więc prawo do wolności religijnej ma fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze. Dlatego prawo do owej wolności przysługuje trwale również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej; korzystanie zaś z tego prawa nie może napotykać przeszkód, jeśli tylko zachowywany jest sprawiedliwy ład publiczny. (DH 2)

A zatem człowiek w związku z moralnością winien spełniać obowiązek poszukiwania prawdy, także tej o charakterze religijnym. Prawo to wypływa z natury osoby ludzkiej, dlatego też nie powinno być ograniczane, jak również osoba ludzka nie może być go pozbawiona. We wspomnianym dokumencie soborowym czytamy ponadto:

Wszystko to jeszcze jaśniej ukazuje się temu, kto bierze pod uwagę, iż najwyższą normą ludzkiego życia jest samo prawo Boże, wieczne, obiektywne i uniwersalne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem i losami wspólnoty ludzkiej. Tego to prawa uczestnikiem czyni człowieka Bóg, aby za miłosiernym zrządzeniem Bożej Opatrzności mógł on coraz lepiej poznawać niezmienną prawdę. Przeto każdy ma obowiązek, a stąd też i prawo szukania prawdy w dziedzinie religijnej, aby przez użycie właściwych środków urobił sobie roztropnie słuszny i prawdziwy sąd sumienia. Prawdy zaś trzeba szukać w sposób zgodny z godnością osoby ludzkiej i z jej naturą społeczną, to znaczy przez swobodne badanie przy pomocy magisterium, czyli nauczania, przez wymianę myśli i dialog, przez co jedni drugim wykładają prawdę, jaką znaleźli albo sądzą, że znaleźli, aby nawzajem pomóc sobie w szukaniu prawdy; skoro zaś prawda została poznana, należy mocno przy niej trwać osobistym przeświadczeniem. Nakazy Bożego prawa człowiek dostrzega i rozpoznaje za pośrednictwem swego sumienia, do którego jest obowiązany wiernie się stosować w całym

swym postępowaniu, aby dotrzeć do swego celu – Boga. Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. Praktykowanie bowiem religii polega z samej jej istoty przede wszystkim na wewnętrznych aktach dobrowolnych i swobodnych, przez które człowiek bezpośrednio się ustosunkowuje do Boga; aktów tego rodzaju żadna władza czysto ludzka nie może ani nakazywać, ani zabraniać. Sama zaś społeczna natura człowieka wymaga, aby człowiek wewnętrzne akty religijne ujawniał na zewnątrz, aby łączył się z innymi ludźmi w dziedzinie religii, wyznawał swą religię na sposób społeczny. Zadaje się więc gwałt osobie ludzkiej i samemu porządkowi ustanowionemu dla ludzi przez Boga, jeśli odmawia się człowiekowi swobodnego, przy zachowaniu sprawiedliwego ładu społecznego, wyznawania religii w społeczeństwie. (DH 3)

Prawo związane z wolnością religijną oraz wolnością sumienia łączy się z naturalną potrzebą poszukiwania Boga i kontaktu z Nim. Z jednej strony jest to przeżycie o charakterze osobistym, podczas którego tworzy się więź między Panem i człowiekiem, z drugiej natomiast widzimy także charakter społeczny tej relacji, widoczny chociażby w wielu uroczystościach o charakterze religijnym, np. procesjach ulicami miast i wsi podczas Bożego Ciała. Każde naruszenie wolności religijnej jest sprzeciwieniem się porządkowi ustanowionemu przez samego Boga – w takiej sytuacji człowiek staje na miejscu Stwórcy; wystarczy tu jako przykład przywołać systemy totalitarne takie jak nazizm czy komunizm.

Istotnym prawem osoby ludzkiej jest prawo o charakterze społecznym: prawo do pracy<sup>12</sup>. Ważne jest, iż każdy posiada prawo do pracy, która będzie rozwijała jego osobowość, wrażliwość, talenty itd. Praca winna być dla osoby ludzkiej dobrem<sup>13</sup>. Powinna więc nie tylko odbywać się w odpowiednich warunkach, ale także odgrywać rolę służebną wobec pracownika, czyli rozwijać go i ubogacać. Praca bowiem

12 Por. J. Mazur, *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia w zarysie*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 2016, s. 216.

13 Por. LE 9.

objawia człowieczeństwo i bądź je doskonali, bądź alienuje z życia danej osoby<sup>14</sup>. Zaprzeczeniem omawianego prawa osoby ludzkiej była marksistowska koncepcja pracy wyrażająca się w myśli, iż to człowiek jest dla pracy, a więc staje się on przedmiotem i jednocześnie nie jest traktowany podmiotowo. Z taką sytuacją mamy często do czynienia w państwach postkomunistycznych, takich jak Polska, gdzie prawa związane z pracą są niejednokrotnie łamane przez pracodawców. Dotyczy to nie tylko prawa do godnej pracy, ale także prawa do godnego wynagrodzenia, dzięki któremu pracownik będzie mógł utrzymać siebie i swoją rodzinę, jak również prawa do godnego wypoczynku.

Możemy także wyróżnić prawo do korzystania z dóbr kultury. Każdy ma prawo uczestniczyć w życiu kulturalnym, zarówno jako odbiorca kultury, jak również (jeśli zechce) jako jej twórca. Dlatego też ważne jest, by sytuacja materialna umożliwiała korzystanie z dóbr kultury takich jak teatr, kino, muzeum, kupno książek itd. Prawo to jest związane z samorozwojem osoby ludzkiej, który powinien odbywać się przez całe jej życie. Należy jednak podkreślić, że część Polaków nie tyle nie może, ile nie chce korzystać z dóbr o charakterze kulturowym. Według danych z roku 2012 na książki i inne wydawnictwa (nie wliczając podręczników) wydano przeciętnie 19,44 zł. Dane różnią się w miastach i na wsiach – w miastach to średnio 27,00 zł, na wsiach ponad trzykrotnie mniej: 7,68 zł<sup>15</sup>. Z jednej strony wynika to ze statusu materialnego części Polaków, z drugiej natomiast jest związane z brakiem potrzeby uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Warto zwrócić uwagę także na prawo osoby ludzkiej do wyboru własnej drogi życiowej. Chodzi tutaj m.in. o możliwość podjęcia decyzji o wstąpieniu w związek małżeński, pozostaniu samemu bądź też wstąpieniu na drogę kapłaństwa czy życia zakonnego. Istotne jest, by prawo stanowione dawało możliwość wyboru drogi życiowej. Powracając do wspomnianych wcześniej systemów totalitarnych – nazizmu i komunizmu – podkreślić należy, iż zakładały one likwidację Kościoła katolickiego, a z tym związany był fakt zamykania seminariów duchownych. Przykładem walki z Kościołem katolickim, także w kontekście wyboru

---

14 Por. M. Drożdż, *Egzystencjalno-etyczne dylematy ludzkiej pracy*, „Studia Socialia Cracoviensia” 5 (2013) nr 1 (8), s. 68.

15 Por. Główny Urząd Statystyczny, *Kultura w 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 63.



swojej drogi życiowej, jest Korea Północna, nieuznająca wolności religijnej, jak również powstałe w 2013 roku tzw. Państwo Islamskie<sup>16</sup>, którego głównym wrogiem są *kuffār* – niewierni<sup>17</sup>. W omawianych przypadkach łamanie prawa do możliwości wyboru stanu duchownego czy wyboru drogi życia konsekrowanego jest związane z nieprzestrzeganiem wspomnianego wcześniej prawa do wolności religijnej. Z kwestią wyboru własnej drogi życiowej łączy się również możliwość wyboru miejsca zamieszkania, co z kolei związane jest z wolnością przemieszczania się.

Należy także odnieść się do kolejnego prawa, jakim jest prawo do informacji. Współczesny świat opiera się na niej, na jej stałym i, można powiedzieć, wręcz nieprzerwanym przepływie przy jednoczesnym zmniejszeniu się odległości w tym znaczeniu, iż dzięki mediom można na bieżąco uczestniczyć w wydarzeniach mających miejsce w odległym kraju. Tak oto np. Telewizja Polska na kanale informacyjnym TVP Info transmitowała podczas kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku debaty między Hillary Clinton a Donaldem Trumpem. A zatem świat stał się globalną wioską, w której nie liczy się realna odległość, a jedynie medialne możliwości ukazania faktów. Prawo dostępu do informacji związane jest z prawem do prawdy. Nie zawsze jednak środki społecznego przekazu ukazują prawdę i nie zawsze są otwarte na przekazywanie istotnych informacji, co więcej – znane są przypadki (także w Polsce) dyskredytowania dziennikarzy próbujących dotrzeć do prawdy<sup>18</sup>. Prawo dostępu do informacji warunkuje to, iż przekaz medialny powinien być wolny od manipulacji, czyli fałszywego ukazywania rzeczywistości. Manipulacja może opierać się na półprawdzie, a więc wskazywaniu tylko części otaczającego świata; może bazować na kłamstwie bądź też na pomijaniu pewnych informacji w całości, w myśl zasady, że jeżeli media nie poruszają danego tematu, to on nie istnieje. Prawo do informacji zakłada dopuszczenie do społecznej dyskusji osób z różnymi poglądami.

---

16 Por. B. Hall, *ISIS...*, dz. cyt., s. 16.

17 Por. P. Ramsauer, *Pokolenie dżihadu. Europo, czeka cię Apokalipsa!*, tłum. V. Grotowicz, Warszawa 2016, s. 19.

18 Por. W. Sumliński, *Pogorzelisko. W bezwzględny świat służb specjalnych najwyższą cenę płacą ci, którzy mają rację*, Warszawa 2016, s. 71–72.

Nie sposób wymienić wszystkich praw, jakie przysługują osobie ludzkiej, zostały wskazane tylko te najważniejsze. Co warto zauważyć – prawa osoby ludzkiej niejako przenikają się i uzupełniają. Chcąc rozszerzyć temat związany z ludzką godnością leżącą, jak wspomniano, u podstaw praw osoby ludzkiej, należy wskazać na nadprzyrodzone źródła godności oraz konsekwencje, które z tego faktu wynikają.

## 2. Nadprzyrodzone źródła godności człowieka i ich konsekwencje

Jak ukazano w poprzedniej części, godność osoby ludzkiej jest wpisana w człowieka, a zatem nie pochodzi od niego samego, lecz swoje źródło ma w rzeczywistości, która wobec osoby ludzkiej jest transcendentna, a więc ją przerasta. W hierarchii bytów najwyżej znajduje się Bóg jako Ten, który nie mając początku i końca, stworzył świat i jest źródłem systemu wartości o charakterze moralnym oraz etycznym. Bóg posłał na świat swojego Syna, by przybliżył ludziom królestwo Boże, stąd też Chrystus jest utożsamiany z królestwem<sup>19</sup>. Następnie są aniołowie i wreszcie człowiek. Z hierarchii bytów dostrzegamy, że Bóg przekracza człowieka, a stwarzając kobietę i mężczyznę, wpisał w nich godność w kontekście miłości małżeńskiej czerpiącej z Niego<sup>20</sup>, rodzina zaś jest centrum tego, co określamy jako cywilizacja miłości<sup>21</sup>. Księga Rodzaju przekazuje:

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. I rzekł Bóg: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla

19 Por. A. Jankowski, *Jam jest Alfa i Omega*, wyd. 2 rozszerz., Kraków 2000, s. 11.

20 Por. HV 8.

21 Por. LdR 5.

wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona”. I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty. (Rdz 1, 27–31)

Zanim został stworzony człowiek, Bóg przygotował Ziemię tak, by istota ludzka mogła w niej funkcjonować, miała czym się odżywiać, gdzie przebywać itd. Jednocześnie Pan stworzył mężczyznę i kobietę, nie pozostawiając człowieka samego. Wskazał, że życie powinno być darem dla drugiej osoby i wzajemnym oddaniem się<sup>22</sup>. Co więcej – człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, co widać szczególnie w wymiarze duchowym osoby ludzkiej.

W nauczaniu Kościoła katolickiego godność człowieka stanowi istotny punkt odniesienia. Widoczne jest to już u źródeł owego nauczania, czyli w Piśmie Świętym i przytoczonym wyżej fragmencie, do którego nawiązuje również Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* i już w pierwszym rozdziale dokumentu naucza o godności człowieka:

Czym zaś jest człowiek? Wiele wydał on i wydaje o sobie opinii; różnych i nawet przeciwstawnych, w których często bądź wywyższa siebie jako absolutną normę, bądź poniża się aż do rozpacz, skutkiem czego trwa w niepewności i niepokoju. Kościół, wczuwając się głęboko w te trudności, może, pouczony objawieniem Bożym, udzielić na nie odpowiedzi, w której znajdzie się określenie właściwego położenia człowieka, wyjaśnienie jego słabości, a zarazem umożliwienie należytego uznania jego godności i powołania. Pismo Święte uczy bowiem, że człowiek został stworzony „na obraz Boży”, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu. „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? | i czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? | Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, | chwałą i czcią go uwieńczyłeś | i obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich. | Położyłeś wszystko pod

---

22 Por. HV 8.



jego stopy” (Ps 8, 5–7). Lecz Bóg nie stworzył człowieka samotnym: gdyż od początku „mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rdz 1, 27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień. Bóg przeto, jak znowu czytamy na świętych kartach, widział „wszystko, co uczynił, a było bardzo dobre” (Rz 1, 31). (GS 12)

Godność człowieka związana jest również z faktem, iż z natury swej jest on dobry, jedynie na mocy własnych wyborów może opowiedzieć się po stronie zła, nienawiści, niesprawiedliwości, kłamstwa i w ten sposób poniżyć siebie samego. Bóg obdarował człowieka wolną wolą, dał mu możliwość wyboru i opowiedzenia się po stronie dobra bądź zła. Człowiek wykorzystał ową wolę i sprzeciwił się Bogu, czyniąc siebie oceniającym to, co jest dobre, a co złe. Zerwanie owocu z drzewa zakazanego jest tylko pewną symboliką oddającą wagę popełnienia grzechu pierwotnego przez pierwszych rodziców. Główną ich winą było sprzeciwienie się woli Boga.

Jednakże człowiek, stworzony przez Boga w stanie sprawiedliwości, za poduszczeniem Złego już na początku historii nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć cel swój poza Nim. Poznawszy Boga, nie oddali Mu czci jako Bogu, lecz zaćmione zostało ich bezrozumne serce i służyli raczej stworzeniu niż Stworzycielowi. To, co wiemy dzięki Bożemu objawieniu, zgodne jest z doświadczeniem. Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce, dostrzega, że jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy. Wzbraniając się często uznać Boga za swój początek, burzy należyty stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie, czy to w stosunku do siebie samego, czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych. (GS 13)

Godność zatem jest związana ze sprawiedliwością, która została naruszona popełnieniem grzechu pierwotnego.

Również nauczanie papieży odnosi się do kwestii związanej z godnością osoby ludzkiej, w tym także nauczanie ostatnich papieży, nie-

zwykle istotne w czasach, gdy godność człowieka była niszczone przez systemy totalitarne, wojny, prześladowania. Przywołać należy pokrótce nauczanie trzech ostatnich papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Franciszka; ich pontyfikaty do roku 2017 obejmują łącznie blisko 40 lat.

Ojciec Święty Jan Paweł II podkreślił, że odkupienie Chrystusa nadało osobie ludzkiej ostateczną godność, jak również ukazało sens istnienia. Papież wskazuje, że właśnie w odkupieniu człowiek odnajduje swoją godność<sup>23</sup>. A zatem nadprzyrodzony wymiar godności związany jest z jednej strony ze stworzeniem człowieka przez Boga i wpisaniem w osobę ludzką wartości godności, z drugiej natomiast z odkupieniem, jakie dokonało się dzięki przyjściu, a następnie śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Jego misją było oddanie swojego życia i zbawienie ludzi<sup>24</sup>. Zmartwychwstanie stanowi istotny moment w dziejach człowieka. Dzięki pokonaniu zła osoba ludzka nie jest skazana na wieczne potępienie, a jej godność zostaje przywrócona.

Następca Jana Pawła II Benedykt XVI zwraca m.in. uwagę na kwestię związaną z tym, iż prawa osoby ludzkiej wypływające z jej godności łączą się z obowiązkami. Jeżeli istnieje prawo do życia, to istnieje również obowiązek ochrony tego prawa ze strony zarówno pojedynczych osób, jak i całych narodów. Ojciec Święty Benedykt XVI naucza:

Przesadne akcentowanie praw prowadzi do zapomnienia o obowiązkach. Obowiązki określają prawa, ponieważ odsyłają do kontekstu antropologicznego i etycznego, w którego prawdę wpisują się także te ostatnie, dzięki czemu nie stają się samowolą. Z tego powodu obowiązki umacniają prawa i ukazują ich obronę oraz promocję jako zadanie, które należy podjąć w służbie dobra. Natomiast jeśli prawa człowieka znajdują swoją podstawę jedynie w decyzjach zgromadzenia obywateli, mogą ulec zmianie w każdej chwili, a zatem obowiązek ich przestrzegania i zabiegania o nie słabnie w powszechnej świadomości. Wtedy rządy oraz organizacje międzynarodowe mogą zapominać o obiektywności i „nienaruszalności” praw. Kiedy do tego dochodzi, zagrożony jest prawdziwy rozwój narodów.

23 Por. RH 10.

24 Por. S. Witkowski, *Człowieczeństwo i bóstwo Syna Człowieczego w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Trzy pouczenia Jezusa o swej pasji w ujęciu Markowym*, „Polonia Sacra” 19 (2015) nr 3 (40), s. 150.

Podobne zachowania podważają autorytet organizacji międzynarodowych, zwłaszcza w oczach krajów bardziej potrzebujących rozwoju. Domagają się one bowiem, żeby wspólnota międzynarodowa uznała za obowiązek pomaganie im w stawianiu się „twórcami własnego losu”, czyli żeby same wzięły na siebie obowiązki. *Dzielenie się wzajemnymi obowiązkami mobilizuje o wiele bardziej niż jedynie domaganie się praw*<sup>25</sup>.

Istotne jest zatem odczytywanie godności osoby ludzkiej w kontekście nie tylko jednostkowym, ale także społecznym. Człowiek, budując relacje z innymi, winien opierać je na poszanowaniu zarówno godności własnej, jak i uczestników tychże relacji. Nie mogą one charakteryzować się egoizmem, próbą zawładnięcia drugim człowiekiem czy też pozbawianiem go praw. Jeżeli tak się dzieje, możemy wówczas mówić o odejściu od nadprzyrodzonych źródeł, jakie są podstawą godności osoby ludzkiej. Godność człowieka powinna być zatem szanowana przez struktury państwa, które winny być tak zbudowane, by w każdym widzieć podmiot swojego działania.

Z kolei Ojciec Święty Franciszek podkreśla, iż godność osoby ludzkiej ma charakter niezbywalny<sup>26</sup>, a zatem stanowi ona nienaruszalną wartość w życiu człowieka.

Nie sposób omówić całości nauczania ostatnich papieży na temat godności osoby ludzkiej, gdyż musiałyby być tej kwestii poświęcone odrębne opracowanie. Warto jednak zwrócić uwagę na to, iż papieskie nauczanie wpisuje się w przesłanie Kościoła katolickiego na temat godności i jej wymiaru nadprzyrodzonego.

Z faktu nadprzyrodzoności związanej z godnością wynikają pewne konsekwencje. Pierwsza z nich zobowiązuje człowieka do szacunku wobec godności własnej oraz innych. Osoba ludzka winna być świadoma źródeł godności, gdyż wówczas będzie w stanie ją szanować. Następnie można wskazać na fakt relacyjności, jaka zachodzi pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Stwórca będący źródłem godności człowieka jednocześnie oczekuje od niego, by był otwarty na kwestie duchowe, w tym te

25 Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, Watykan 2009, 43.

26 Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si* poświęcona trosce o wspólny dom, Watykan 2015, 30.

łączące się z nawiązywaniem kontaktu z Panem w formie modlitwy, religijnego zaangażowania itd.

Istotne jest również to, iż człowiek, posiadając godność, winien być świadomy tego, skąd pochodzi i dokąd zmierza, tego, że jego życie nie kończy się wraz ze śmiercią i dusza ludzka jest nieśmiertelna. Co więcej – wspomniana wyżej relacyjność z Bogiem powinna również być rozszerzona na relacje z innymi ludźmi, co wiąże się z tym, iż każdy z nas jest osobą społeczną.

### 3. Osoba ludzka istotą społeczną w relacjach z innymi

Człowiek jest istotą mającą charakter społeczny. Ludzie potrzebują siebie nawzajem: najpierw dziecko potrzebuje rodziców, ale przychodzi taki moment, kiedy oni potrzebują dziecka; w życiu społecznym jego członkowie potrzebują innych, np. lekarzy czy prawników. Istotne w relacji pomiędzy ludźmi jest to, by byli otwarci na drugiego człowieka, a punktem wyjścia był dialog. Należy podkreślić, iż aby doszło do dialogu, potrzeba przynajmniej dwóch osób, które są otwarte na wsłuchiwanie się w to, co ma do powiedzenia druga strona. A zatem dialog wyklucza monolog, a otwarcie na drugą osobę jest jednocześnie próbą pokonywania egoizmu; dialog bowiem jest rozmową i wymianą myśli<sup>27</sup>. Co więcej – dialog zakłada „spotkanie się” dwóch podmiotów, wolnych, różnych od siebie, mających prawo do własnych poglądów i wymieniających te poglądy między sobą<sup>28</sup>. Dialog, jak pisze Jan Wal, to:

Zachodzący w trakcie interpersonalnego spotkania ludzi prawego umysłu, dobrej woli i szczerych uczuć proces wzajemnej komunikacji miłości, dawania świadectwa i wymiany myśli, który poprzez: ochronę i promocję wartości ogólnoludzkich, społeczne odkrywanie i zgłębianie prawdy oraz poszukiwanie możliwości i ustalanie zasad partnerskiej współpracy w realizacji dobra wspólnego zmierza do integralnego rozwoju osobowego jego uczestników, budowania

27 Por. J. Mazur, *Per dialogum ad veritatem. Podstawy dialogu społecznego – perspektywa chrześcijańska*, Kraków 2014, s. 10.

28 Por. J. Mazur, *Per dialogum...*, dz. cyt., s. 10.

trwałej jedności wspólnotowej między nimi i dzięki nim, a także odnowy i doskonalenia zastanej rzeczywistości<sup>29</sup>.

Dialog zatem ma na celu dobro drugiego człowieka i prowadzić powinien do rozwoju duchowego, co zakłada zbudowanie konsensusu pomiędzy rozmówcami. Jednak aby do tego doszło, dialog powinien być oparty na systemie wartości, bez których stanie się on jedynie próbą narzucenia własnego zdania oraz zdominowania drugiej osoby. Wymiana myśli ma prowadzić do odkrywania i pogłębiania prawdy, która leży u podstaw relacji międzyludzkich. Prawda winna stanowić jedną z elementarnych zasad, które dla człowieka są istotne i nadają sens jego istnieniu. Osoba ludzka uczy się dialogu w rodzinie. Na jego podstawie budowane są różnego rodzaju relacje pomiędzy dziećmi a rodzicami, małżonkami itd. Jeżeli brakuje dialogu w relacji żona–mąż, dialogu opartego na prawdzie, wówczas trudno wymagać, by było w stanie nauczyć się go dziecko. Dialog wymaga szacunku jednego wobec drugiego, tak jak wymagany jest szacunek męża do żony, żony do męża, jak również wymaga się, by dzieci szanowały swoich rodziców. Prawdziwy dialog takiego wzajemnego szacunku uczy.

Kolejną kwestią związaną z relacją z innymi jest braterstwo, a więc dostrzeżenie drugiego człowieka i jego potrzeb w zmieniającym się świecie, w świecie pełnym lęków. Jak stwierdził Ojciec Święty Jan Paweł II:

Człowiek słusznie się lęka, że może paść ofiarą nacisku, który pozbawi go wewnętrznej wolności, możliwości wypowiedzenia prawdy, o jakiej jest przekonany, wiary, którą wyznaje, możliwości słuchania głosu sumienia, który wskazuje prawą drogę jego postępowaniu. Środki bowiem techniczne, którymi dysponuje współczesna cywilizacja, nie tylko kryją w sobie możliwości samozniszczenia na drodze konfliktu militarnego, ale także możliwości „pokojowego” ujarzmienia jednostek, środowisk, całych społeczności i narodów, które z jakiegokolwiek powodu mogą uchodzić za niewygodne tym, którzy dysponują odnośnymi środkami i są gotowi posługiwać się nimi bez skrępułów. Trzeba także pamiętać, że istnieją wciąż jeszcze na świecie tortury, bezkarnie stosowane, którymi systematycznie posługuje

---

29 J. Wał, *Kultura dialogu*, Kraków 2012, s. 148.



się władza jako narzędziem panowania lub politycznego ucisku. Tak więc obok świadomości zagrożenia biologicznego rośnie świadomość innego zagrożenia, które bardziej jeszcze niszczy to, co istotowo ludzkie, co najściślej związane z godnością osoby, z jej wewnętrznym prawem do prawdy i do wolności<sup>30</sup>.

Wszędzie tam, gdzie nie istnieje braterstwo między ludźmi, mają prawo pojawiać się lęki dotyczące prób łamania ludzkiej godności – przez próby zastraszania, zwolnień z pracy, niemożności znalezienia pracy itd. Dlatego istotna jest międzyludzka solidarność zakładająca ciągłą troskę o dobro drugiego i otwarcie się na jego potrzeby. Przykład takiej więzi stanowi powstały w 1980 roku NSZZ Solidarność, skupiający blisko 10 mln osób. Ludzie ci, często z różnych środowisk, walczyli nie tylko o dobra materialne, ale także o prawdę i godność w życiu społecznym, bez których życie to staje się uboższe, a przede wszystkim wrogie człowiekowi. Prawda bowiem ma charakter osobowy<sup>31</sup>. Solidarność oznaczająca troskę o innych jest otwarciem się na każdego człowieka: tego jeszcze nienarodzonego, dziecko, osobę dorastającą, ale także chorą i starszą. Solidarność zakłada wzięcie odpowiedzialności za innych, jak również łączy się z miłosierdziem.

Miłosierdzie wypływa z miłości i najlepiej jest widoczne w odniesieniu do osób potrzebujących pomocy. Nie chodzi tutaj tylko o pomoc o charakterze materialnym, chociaż jest ona istotna, ale także o pomoc o charakterze psychicznym wówczas, gdy ktoś potrzebuje wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych, jak również o pomoc o charakterze duchowym, zakładającą otwarcie się na kwestie związane z wiarą i relacją z Bogiem. Szczególnym miejscem łączącym się z miłosierdziem jest bazylika w krakowskich Łagiewnikach (byłej rzemieślniczej osadzie oddalonej od Wawelu<sup>32</sup>, związanej w XX wieku zarówno z osobą świętej siostry Faustyny, jak i pracującego w fabryce Solvay Karola Wojtyły<sup>33</sup>), którą Jan Paweł II podczas jej konsekracji 17 sierpnia 2002 roku nazwał

---

30 DiM 11.

31 Por. J. Mazur, *Per dialogum...*, dz. cyt., s. 17.

32 Por. W. Cęckiewicz, *Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach*, w: *Archidiecezja Krakowska na przełomie tysiącleci*, red. S. Koperek i in., Kraków 2004, s. 349.

33 Por. W. Cęckiewicz, *Sanktuarium...*, dz. cyt., s. 349.

światowym centrum kultu miłosierdzia Bożego<sup>34</sup>. U źródeł miłosierdzia znajduje się sam Bóg. Jan Paweł II pisał:

Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg (por. Ef 2, 4) jest Tym, którego objawił nam Jezus Chrystus jako Ojca. Objawił nam Go zaś i ukazał w sobie, Jego Synu (por. J 1, 18; Hbr 1, 1nn). Pamiętna jest owa chwila, kiedy Filip, jeden z dwunastu apostołów, zwracając się do Chrystusa, mówi: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”, a na te słowa Jezus daje następującą odpowiedź: „Już tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 8nn). Słowa te zostały wypowiedziane w czasie mowy pożegnalnej, pod koniec uczty paschalnej, z którą rozpoczynały się wydarzenia owych świętych dni, mające potwierdzić raz na zawsze, iż Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia (Ef 2, 4nn)<sup>35</sup>.

Pierwszym owocem Bożego miłosierdzia jest wcielenie, a następnie odkupienie. Bóg w swoim miłosierdziu odpuszcza człowiekowi grzechy i tym samym sprawia, że jednostka odbudowuje relację ze Stwórcą. Miłosierdzie Boże przekracza grzeszność człowieka, pokonuje ją, sprawiając, że osoba ludzka staje się wolna. Jednocześnie poprzez swoje miłosierdzie Bóg wskazuje człowiekowi to, w jaki sposób powinien obdarzać miłosierdziem innych. Przede wszystkim otwartość i wrażliwość na potrzeby innych osób, pomoc w miarę możliwości nie powinny być jednorazowe, ale ciągłe, co więcej – środki materialne, które są na pomoc przeznaczone, winny być wydawane w sposób mądry. Miłosierdzie jest obowiązkiem każdego człowieka, ale także narodu, który winien otoczyć opieką słabszych i potrzebujących, a tym samym również państwa. To ostatnie bowiem powstało m.in. po to, by stawać w obronie swoich obywateli oraz dawać im możliwości korzystania z różnego rodzaju pomocy.

Człowiek realizuje się jako istota społeczna w tworzeniu dobra wspólnego. Przez dobro wspólne należy rozumieć „sumę warunków życia spo-

34 Por. W. Cęckiewicz, *Sanktuarium...*, dz. cyt., s. 355.

35 DiM 1.

łecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość<sup>36</sup>. Dobro wspólne odnosi się do życia wszystkich i powinno opierać się na zasadzie upodmiotowienia obywateli przy ich współpracy z instytucjami<sup>37</sup>.

Od każdego domaga się roztropności, a szczególnie od tych, którym zostało powierzone sprawowanie władzy. Opiera się na *trzech istotnych elementach*. Po pierwsze, zakłada *poszanowanie osoby* jako takiej. W imię dobra wspólnego władze publiczne są zobowiązane do poszanowania podstawowych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej. Społeczność powinna umożliwić każdemu ze swych członków urzeczywistnienie swego powołania<sup>38</sup>

– co wypływa z ludzkiego solidaryzmu<sup>39</sup>. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przekazuje:

W szczególności dobro wspólne polega na korzystaniu ze swobód naturalnych niezbędnych do rozwoju powołania ludzkiego; są nimi: „prawo do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, do ochrony życia prywatnego oraz do sprawiedliwej wolności, także w dziedzinie religijnej”. Po drugie, dobro wspólne domaga się *dobrobytu społecznego i rozwoju* społeczności. Rozwój jest syntezą wszystkich obowiązków społecznych. Z pewnością do władzy należy rozstrzyganie – w imię dobra wspólnego – między różnymi partykularnymi interesami. Powinna ona jednak zapewnić każdemu to, czego potrzebuje on do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego: wyżywienie, odzież, opiekę zdrowotną, pracę, wychowanie i kulturę, odpowiednią informację, prawo do założenia rodziny itd. Dobro wspólne stanowi wreszcie *pokój*, czyli trwałość i *bezpieczeństwo* sprawiedliwego porządku. Tak więc wymaga ono, by władza przy użyciu godziwych środków zapewniała bezpieczeństwo społeczności i jej członkom. Stanowi podstawę prawa do słusznej obrony osobistej i zbiorowej. Jeśli każda wspólnota ludzka posiada dobro wspólne,

36 KKK 1906.

37 Por. A. Potoczek, *Polityka regionalna i gospodarka przestrzenna*, Toruń 2003, s. 62.

38 KKK 1906–1907.

39 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia czasu próby*, Paryż 1979, s. 23.

które pozwala jej uznać się za taką, to właśnie we *wspólnocie politycznej* znajduje ona swoje najpełniejsze urzeczywistnienie. Do państwa należy obrona i popieranie dobra wspólnego społeczności cywilnej, obywateli i instytucji pośrednich<sup>40</sup>.

Każdy człowiek jest odpowiedzialny za tworzenie i rozwój dobra wspólnego, w szczególny sposób ci, którzy posiadają ku temu społeczny mandat, czyli rządzący. Zawsze powinni mieć na uwadze osobę ludzką i jej prawa, jak również dobro całej wspólnoty, jaką jest naród. Zakres troski o dobro wspólne jest szeroki i zależy od tego, jakie są potrzeby społeczne – inne są bowiem w państwach ekonomicznie rozwiniętych, inne natomiast tam, gdzie państwa dopiero się rozwijają i są ekonomicznie uboższe. Dobro wspólne związane jest z rzetelnym wykonywaniem pracy zawodowej, gdyż każdy pracuje na rzecz innych, nawet jeżeli jest to praca niezwiązana z kontaktem z innymi osobami. Zatem by dobro wspólne mogło w prawidłowy sposób być budowane, należy docenić pracę każdej osoby, widząc w niej, jeżeli jest wykonywana w odpowiedni sposób, przyczynianie się do budowania dobra wspólnego.

Wydaje się, iż w społeczeństwach postkomunistycznych świadomość społeczna obywateli jest mniejsza niż w państwach o utrwalonej demokracji. Podstawowe więzi społeczne zostały w jakimś sensie jeżeli nie zniszczone, to w znacznym stopniu pomniejszone, szczególnie przez ciągłą inwigilację, jakiej byli poddawani obywatele. Zmniejszyła się również wrażliwość społeczna i troska o dobro wspólne jako wartość nie tylko dla jednostki, ale także dla rodaków. Aby naprawić tę sytuację, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że każdy jest istotą społeczną wchodzącą w relacje z innymi i każdy za te relacje jest odpowiedzialny, a owa odpowiedzialność rozpoczyna się już w rodzinie, która powinna być *communio personarum*.

#### 4. Teologiczna wizja rodziny jako *communio personarum*

Teologia to nauka o Bogu, czerpiąca zarówno z dziejów Izraela, jak również z Bożego objawienia. Odnosi się do przesłania Starego Testamentu

---

40 KKK 1906–1910.

oraz nauki zawartej w Nowym Testamencie, szczególnie w nauczaniu Jezusa Chrystusa głoszącego Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę, i zbawiającego człowieka<sup>41</sup>. Stanowi ona istotny element na mapie nauki, jest bowiem pytaniem o sens i cel życia osoby ludzkiej oraz jej relacje z Bogiem. W swoim przesłaniu teologia łączy dwa wolne byty Boga i człowieka, byty nie tylko wolne, ale i rozumne. Przez wieki teologia stanowiła jeden z najważniejszych fakultetów na uniwersytetach europejskich. To dzięki niej naukową wartość zyskała Akademia Krakowska. Należy podkreślić, iż teologia wskazuje, że religia i wiara nie mają charakteru prywatnego, nie powinny być zamknięte jedynie w murach świątyni. Teologia swoim zakresem dotyka wszystkiego, co związane jest z chrześcijaństwem – można np. wyróżnić teologię liturgii<sup>42</sup>, teologię moralną czy teologię duchowości.

Teologia obejmuje także rodzinę, widząc w niej przede wszystkim wspólnotę osób – wspólnotę, w której powinna wyrażać się wspólnota wypływająca ze wzajemnej miłości członków rodziny i chęci stworzenia jedności<sup>43</sup>. Przykładem jedności doskonałej jest Trójca Święta. Jedność pomiędzy osobami Trójcy Świętej z jednej strony stanowi tajemnicę, z drugiej natomiast winna być wzorem dla jedności pomiędzy członkami rodziny. Mówimy bowiem o *communio personarum*, a więc o jedności, wspólnocie pomiędzy osobami, czyli podmiotami. Komunia, o której mowa, w jakimś sensie powinna czerpać wzór ze zjednoczenia człowieka z Bogiem, które następuje w momencie przyjęcia ciała Chrystusa. Kościół w następujący sposób naucza o Eucharystii:

Chrystus w wigilię swojej męki wziął chleb, błogosławił, łamał [...] i powiedział polecenie: „To czyńcie na moją pamiątkę”, skierowane do apostołów, którzy w wieczerzy mistycznej reprezentują cały Kościół, począwszy od ich następców, odnosi się do całości aktu eucharystycznego. Osiąga swój szczyt w przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa i w wierze położonej w Jego słowach. Od samego początku Kościół powtarza w sposób uroczysty gesty Chrystusa, dzieląc je, dla dobra medytacji, na poszczególne

41 Por. T. Borutka, *Spółeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie. Podręcznik do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 2004, s. 34.

42 Por. W. Świerżawski, *Problem „prywatności” religii a świadectwo życia chrześcijańskiego*, „Analecta Cracoviensia” 30–31 (1998–1999), s. 315.

43 Por. I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Płock 1994, s. 209.

elementy. W ten sposób chce jakby uczyć samego siebie, zawsze od nowa, ich znaczenia: złożenie darów, konsekracja, łamanie i rozdawanie komunii. Dlatego też słowa „Bierzcie i jedzcie” nie zawierają w tym samym czasie gestu łamania hostii; w tym przypadku powinna być także od razu przyjęta komunია święta. Natomiast w tym wyjątkowo mistycznym momencie liturgia poleca celebransowi pochylić się i wymawiać słowa w sposób jasny, niezbyt głośno, tak aby ułatwić kontemplację, jak to czyni biskup, w Wielki Czwartek, kiedy tchnie nad naczyniem z krzyżmem. Celebrans „swoim zachowaniem i sposobem wypowiedzania słów Bożych niech ukazuje wierzącym żywą obecność Chrystusa”. W tym momencie bowiem spełnia się sakramentalna Ofiara<sup>44</sup>.

Chrystus zatem daje siebie człowiekowi; podobnie w relacji w rodzinie jeden dla drugiego powinien być darem. Daje swoje ciało, ale tym samym daje siebie, ciało bowiem nie jest przedmiotem, który można zrozumieć tylko w kontekście fizycznym<sup>45</sup>.

Komunia życia rodzinnego rozpoczyna się w momencie zawarcia przez nupturientów sakramentu małżeństwa; od tego momentu zaczynają oni stanowić wyjątkową jedność wyrażającą się we wspólnocie ducha oraz fizycznej. Jedność ta jest niejako przypieczętowana przez samego Boga w chwili złożenia przysięgi małżeńskiej. Chociaż odnosi się ona do współmałżonka, to swoje źródło ma w Bogu, stąd tak istotne jest, by zarówno żona, jak i mąż odczytywali swoje małżeństwo, a także rodzicielstwo, w perspektywie Bożej. Owa komunია osób, jaka istnieje między małżonkami, zostaje rozszerzona na przychodzące na świat potomstwo, które powinno być przez rodziców uczone rodzinnej jedności. *Communio personarum* dotyczy także pozostałych członków rodziny: dziadków, kuzynostwa itd. Nikt nie może zostać odtrącony, porzucony czy też zaniedbany ze względu na wiek, chorobę bądź sytuację materialną. Komunია osób dotyczy każdego członka rodziny, zarówno tego, który mieszka, przebywa blisko pozostałych członków rodziny, jak i tego, który jest w oddaleniu.

---

44 XI Zwyczajne Zgromadzenie Biskupów, *Eucharystia: źródło i szczyt życia i posłannictwa Kościoła*. Zarys, Watykan 2004, 37.

45 Por. A. Lowen, *Duchowość ciała*, tłum. S. Sikora, Warszawa 1991, s. 183.

Komunia osób w rodzinie wyraża się m.in. poprzez modlitwę za siebie nawzajem i wspólną rozmowę z Bogiem. Modlitwa za poszczególnych członków rodziny jest odniesieniem się do Stwórcy, który, jak zostało wspomniane wyżej, opiekuje się rodziną i obdarza ją swoją miłością, oczekując równocześnie miłości od jej członków. Miłowanie zarówno Boga, jak i bliźniego ma wartość moralną oraz religijną<sup>46</sup>. Sięga ono zatem poza relacje czysto ludzkie, dotykając w wyjątkowy sposób duchowości osoby ludzkiej. Stąd też istotne jest zwrócenie uwagi na dwa wymiary związane z komunią osób w rodzinie: są to wymiary wertykalny oraz horyzontalny, pierwszy zwrócony ku Bogu, drugi zaś w stronę innego człowieka. Szczególną uwagę na pojęcie *communio personarum* zwrócił w swoim nauczaniu Ojciec Święty Jan Paweł II. Jak pisze Katarzyna Dymek:

Rodzinę stanowią ludzie powiązani ze sobą wzajemną komunią, której fundament tkwi w sakramencie małżeństwa. Ujęcie rodziny i małżeństwa jako *communio personarum* pozwala widzieć w Bożym świetle rodzicielstwo, tak macierzyństwo, jak i ojcostwo. Obie formy odpowiedzialnego rodzicielstwa zajmują w nauczaniu papieża sporo miejsca i świadczą o ich wielkiej wadze w kształtowaniu się wizerunku całej ludzkości. Rodzina jest także miejscem uświęcającym, poprzez które realizować można indywidualne powołanie do świętości. Dlatego tak ważne jest wspieranie chrześcijańskiego modelu rodziny opartego na sakramencie i wzajemnej miłości oraz wierności. Tak funkcjonująca rodzina, dająca wsparcie duchowe swoim członkom, stanowi fundament życia społecznego i pozwala mieć nadzieję na budowanie lepszej przyszłości<sup>47</sup>.

A zatem komunია osób, która w szczególny sposób widoczna jest właśnie w małżeństwie i rodzinie, powinna swoim zasięgiem obejmować także naród. Punktem wyjścia jest jedność w rodzinie, która zmierza do budowania jedności wśród poszczególnych członków narodu. Jeżeli rodzina jest pozbawiona jedności lub jeżeli owa jedność jest naruszana

46 Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Kraków 2011, s. 257.

47 K. Dymek, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [Będzin] 2008, s. 14 [e-book].

np. przez kłamstwo czy zdradę, wówczas o wiele trudniej będzie można budować jedność w wymiarze ogólnonarodowym.

Ojciec Święty Jan Paweł II odniósł się do kwestii *communio personarum* m.in. w Liście do rodzin *Gratissimam sane* z okazji Roku Rodziny. Pisał w nim:

rodzinę rozumiało się zawsze jako pierwszy i podstawowy wyraz *natury społecznej* człowieka. Dziś rozumie się ją zasadniczo w taki sam sposób. Równocześnie jednak w naszych czasach zostaje uwydatnione to, co dla tej najmniejszej, a zarazem fundamentalnej ludzkiej społeczności jest istotne od strony mężczyzny i kobiety jako osób. Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania – jest „komunia”: *communio personarum*. W tym wyraża się też – z uwzględnieniem całej dysproporcji bytowej – podobieństwo do Boskiego „My”. *Tylko osoby zdolne są do bytowania „in communione”*. Rodzina bierze początek z takiej małżeńskiej wspólnoty, którą Sobór Watykański II określa jako „przymierze”. *W tym przymierzu mężczyzna i kobieta „wzajemnie się sobie oddają i przyjmują”*<sup>48</sup>.

Tak jak w Starym Testamencie Bóg zawierał z narodem wybranym przymierze, tak również małżeństwo jest określone mianem przymierza pomiędzy kobietą i mężczyzną, przymierza, które ma charakter trwały, jest nierozzerwalne.

Ojciec Święty naucza także:

W niniejszym *Liście do Rodzin* pojawiają się dwa pojęcia, które są sobie bliskie, ale nie tożsame. Jest to pojęcie „komunii” oraz pojęcie „wspólnoty”. „Komunia” dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy „ja” i „ty”. „Wspólnota” natomiast zdaje się ten układ przekraczać w kierunku „społeczności”, w kierunku jakiegoś „my”. Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką „społecznością”. Rodzina powstaje wówczas, gdy urzeczywistnia się przymierze małżeńskie, które otwiera małżonków na dozągonną wspólnotę miłości i życia, dopełniając się w sposób specyficzny poprzez zrodzenie

---

48 LdR 7.



potomstwa. W ten sposób „komunia małżonków daje początek «wspólnocie», jaką jest rodzina. Cała ta «wspólnota» rodzinna jest dogłębnie przeniknięta tym, co stanowi samą istotę «komunii»”. Czyż jakakolwiek inna „komunia” może być porównana z tą, jaka istnieje *między matką a dzieckiem*, tym dzieckiem, które ona na przód nosi w swym łonie, a potem wydaje na świat?<sup>49</sup>

Papież zwraca uwagę na wyjątkową jedność między dzieckiem i matką już od momentu poczęcia i przebywania potomka w łonie rodzicielki. Oczywiście pomiędzy dzieckiem a ojcem również zachodzi więź, ale nie jest ona tak pierwotna, jak w pierwszym przypadku.

Komunia osób w rodzinie jest jedną z najbardziej istotnych kwestii związanych z budowaniem relacji między ludźmi oraz z szacunkiem wobec każdego człowieka. Należy podkreślić, że tam, gdzie istnieje prawdziwa komunია osób, rodzina rozwija się w sposób prawidłowy. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na współczesną kulturę oraz wpływ, jaki wywiera na człowieka.

## 5. Charakterystyka współczesnej kultury i jej wpływ na osobę ludzką

Człowiek na przestrzeni dziejów był twórcą kultury, zarówno tej o charakterze duchowym, jak i materialnym, przekazywał ją kolejnym pokoleniom, tworząc tożsamość rodziny i narodu. Człowiek zatem powinien uczyć się kultury najpierw w rodzinie, a następnie w narodzie. Należy w związku z tym odpowiedzieć na pytanie, czym jest kultura i jakie są jej charakterystyczne cechy.

Kultura to całokształt tych elementów, które składają się na społeczny dorobek, co więcej – kultura to

wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postępowanie

---

49 LdR 7.

obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia w tym celu, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości. (GS 53)

A zatem kultura, jak wspomniano wcześniej, ma zarazem wymiar duchowy, jak i materialny. Przede wszystkim powinna ona wypływać z ducha i służyć duchowemu ubogaceniu człowieka. U podstaw kultury jest osoba ludzka jako podmiot. Z jednej strony jest ona podmiotem tworzenia kultury, artystą, malarzem, pisarzem, dziennikarzem, muzykiem itd., z drugiej natomiast – odbiorcą kultury, widzem, telewidzem, radiosłuchaczem itd. W jednym i drugim przypadku człowiek powinien starać się rozumieć kulturę, poznawać ją, wreszcie odnosić ją do systemu wartości. Dlatego też kultura winna być nośnikiem systemu wartości. W przypadku kultury europejskiej możemy wskazać trzy jej podstawy, którymi są prawo rzymskie, filozofia grecka oraz chrześcijaństwo. Przez wieki kultura europejska czerpała z wyżej wymienionych korzeni, budując relacje między ludźmi oparte na poszanowaniu godności i praw osoby. W momencie kiedy filary kultury zostały naruszone, dochodziło do konfliktów pomiędzy poszczególnymi narodami.

Kultura ma nie tylko wymiar indywidualny, ale także, a może przede wszystkim, społeczny, gdyż ma charakter dialogiczny<sup>50</sup>. Charakteryzuje się ona tym, że czyni życie społeczne bardziej ludzkim dzięki postępowi zarówno obyczajów, jak i instytucji, które powinny służyć nie tylko pojedynczemu człowiekowi, ale też całym narodom wyrastającym z konkretnej kultury i ją tworzącym. Kultura cechuje się podejmowaniem działań mających na celu przekazywanie i zachowywanie doświadczeń duchowych. Michał Drożdż pisze:

Człowiek żyje życiem prawdziwie ludzkim dzięki kulturze, poprzez którą komunikuje siebie i ujawnia najgłębszą prawdę o sobie, o swojej ludzkiej wartości i godności. Wartość i godność człowieka może stanowić fundament kulturowej jedności oraz podstawę wszelkiej komunikacji osób i kultur. Przez kulturę człowiek wyraża w pełni

50 Por. W. J. Cynarski, *Proces globalizacji. Dialog kultur czy konflikt wartości?*, Rzeszów 2002, s. 110–116.

samego siebie i swoją historię, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i wspólnotowej i społecznej. Racjonalność człowieka stanowi fundament tworzenia i komunikowania twórczości człowieka, a więc komunikowania dzieł kultury. Być człowiekiem znaczy zawsze żyć w określonej kulturze, posiadać zdolność do jej komunikowania oraz być otwartym na jej zwrotne oddziaływanie. Człowiek tworzy kulturę, a jednocześnie kultura go kształtuje. Wpływ kultury na człowieka nie ma jednak wymiaru deterministycznego, ale jest owocem nieustannej twórczej dialektyki między czynnikami warunkującymi a dynamizmem ludzkiej racjonalności i wolności<sup>51</sup>.

A zatem w kontekście narodu kultura jawi się jako istotny element komunikacji, czyli porozumiewanie się nie tylko jednostek, ale także grup oraz instytucji<sup>52</sup>. Jednym z elementów tworzących kulturę jest język, a to właśnie on leży u podstaw komunikacji między ludźmi, wyrażonej zarówno w bezpośredniej rozmowie, dialogu, jak również poprzez dzieła sztuki, jak np. literatura. Stąd istotny jest postulat szacunku wobec własnego języka ojczystego i jego piękna. Komunikacja dzięki i poprzez kulturę jest również możliwa na podstawie wspólnych doświadczeń historycznych, które mogą łączyć poszczególnych członków narodu, a przez to sprawia, że będą się oni lepiej rozumieć.

Pierwszym miejscem, w którym powinna być przekazywana kultura, jest rodzina. Proces ten zaczyna się od wskazania dziecku, jak powinno się zachowywać (kultura osobista); następnie uczy się go historii i kultury kraju, z którego pochodzi. Rodzice są odpowiedzialni za włączenie dziecka w życie kulturowe narodu – dzięki temu młody człowiek będzie posiadał tożsamość narodową, która jest związana z tożsamością rodzinną. Wspomniano o kulturze osobistej, będącej wyrazem troski o drugiego człowieka i szacunku wobec niego. Wydaje się, że kultura osobista jest w jakimś sensie punktem wyjścia w budowaniu relacji z innymi, dlatego dziecko powinno uczyć się jej właśnie w rodzinie. Co więcej – to właśnie w rodzinach podczas zaborów była przekazywana kultura polska kolejnym pokoleniom Polaków. Mimo rusyfikacji

---

51 M. Drożdż, *Osoba i kultura – odkrywanie personalnego wymiaru ludzkiej kultury*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 33 (2014) nr 2, s. 156.

52 Por. B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999, s. 13.

i germanizacji zostały wychowane pokolenia, które były w stanie zbudować niepodległą II Rzeczypospolitą. Prawdę o historii Polski przekazywano w rodzinach wówczas, gdy propaganda szerzyła kłamstwa, np. na temat Katynia.

W późniejszym okresie życia to szkoła winna być tym miejscem, w którym młody człowiek uczy się budowania relacji z innymi. Budowanie to jest pogłębione o świadomość kulturową, a co za tym idzie – również historyczną. Stąd też słuszne wydaje się organizowanie przez nauczycieli wyjazdów np. do Muzeum Powstania Warszawskiego czy też byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz. Istotne jest wykształcenie o charakterze historycznym także w tzw. programie nauczania, czyli tematach, które są realizowane podczas lekcji, jak również sama obecność historii w szkole. Ważne jest całościowe wykształcenie człowieka związane z jego rozwojem kulturowym. II Rzeczypospolita charakteryzowała się tym, iż w szkołach kładziony był nacisk na humanistyczne wykształcenie młodego pokolenia<sup>53</sup>. Dzięki poszerzonemu wykształceniu humanistycznemu dziecko, a potem nastolatek otwiera się na bogactwo kultury swojego narodu i jednocześnie ma świadomość istotnej roli, jaką kultura odgrywa w życiu pojedynczego człowieka i całych narodów. W obowiązku kulturowego kształtowania młodego człowieka nie powinno zabraknąć odniesień do wartości, jakie niesie ze sobą religia, wartości etycznych i moralnych, ale także kulturowych.

Należy również wskazać na istotną rolę Kościoła katolickiego w kształtowaniu i przekazywaniu kultury. Dotyczy to parafii, czyli grup osób, które pozostają w relacji społecznej<sup>54</sup>, ale przede wszystkim Kościoła powszechnego i lokalnego. Dostrzec to można na przykładzie Polski, gdzie Kościół od 966 roku jest głęboko związany z kulturą polską. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż

Kultura polska, będąc wspólnym dobrem Polaków, jest zarazem dobrem stanowiącym fundament życia duchowego całego narodu. Ona wyodrębnia nas spośród innych narodów bardziej niż siła materialna

53 Por. T. Borutka, „W życiu i śmierci totus tuus”. *Sylwetka duchowa, działalność pastoralna i dorobek intelektualny papieża Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 30.

54 Por. J. Majka, *Socjologia parafii. Zarys problematyki*, Lublin 1971, s. 17 (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 90).

czy granice polityczne w historii dziejów. W czasie kiedy naród polski utracił niepodległość polityczną, pozostał duchowo sobą właśnie dzięki kulturze. [...] Kultura polska od samego swego zarania ma charakter chrześcijański. Nie jest przypadkiem, że pierwszym świadectwem takiej kultury jest wielce znaczący utwór *Bogurodzica* [...]. Spiwem danego narodu jest jego kultura, którą należy pielęgnować w każdych okolicznościach dziejowych i historycznych. Praca twórcza, zgodna z wszystkimi wymogami norm etycznych, w zakresie szeroko pojętej nauki, sztuki żywego słowa, literatury, teatru, plastyki, malarstwa, rzeźby, architektury, muzyki i śpiewu, radia, filmu, telewizji itp. tworzy i powiększa dobro ojczyzny<sup>55</sup>.

Kościół był obrońcą kultury w czasach, kiedy była ona zagrożona, np. przez zaborców czy też systemy totalitarne – najpierw nazizm, a następnie komunizm. W tym kontekście należy zauważyć, iż naród polski przetrwał właśnie dzięki kulturze oraz religii. Mimo że przez ponad 120 lat nie posiadał własnego państwa, udało mu się zachować tożsamość i narodową świadomość. W czasach komunizmu w kościołach były organizowane msze święte z okazji zniesionych świąt narodowych, takich jak święto Konstytucji 3 maja, jak również msze święte za ojczyznę, odprowadzane m.in. w kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu czy też w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski (Arce Pana) w Nowej Hucie. Także w czasach przemian, jakie mają miejsce po 1989 roku, Kościół katolicki jest strażnikiem pamięci i narodowej tożsamości. Nie należy też zapominać o licznych dziełach kultury chrześcijańskiej, które stanowią istotny element kształtowania osoby ludzkiej. Wystarczy wspomnieć Biblię, ale także dzieła teologiczne, obrazy, bogactwo artystyczne kościołów, takich jak m.in. kościół Mariacki w Krakowie czy katedra św. Szczepana w Wiedniu. Dzieła sztuki o charakterze religijnym ubogacają wewnątrz osoby ludzkiej, kierując ją w stronę Boga.

Warto zauważyć, iż obok rodziny, szkoły i Kościoła również naród jest odpowiedzialny za kształtowanie kulturowe i wychowywanie do kultury. Z jednej strony powinna zatem istnieć w samym narodzie świadomość kulturowa, a z drugiej powinien on czynić starania, by w odpowiedni sposób przekazywać wartości kulturowe wyrosłe z jego duchowego

---

55 J. Nowaczyk, *Jan Paweł II o kulturze*, „Studia Włocławskie” 14 (2012), s. 377, 380.

i materialnego bogactwa. Przykładem może być budowa muzeów, teatrów, ale także pomników. Obowiązek kulturowego kształtowania przez naród wynika z tego, iż jest on nośnikiem kultury i jednocześnie jej strażnikiem.

W tym miejscu należy podjąć analizę związaną ze współczesną kulturą. Dostrzec można fakt, iż przede wszystkim jest to kultura o charakterze masowym, a zatem jej twórcy skupiają się na dotarciu do jak największego grona odbiorców przy jednoczesnym stosunkowo prostym przekazie, wyrażonym niezbyt skomplikowanym językiem i najczęściej obrazem, tak by przykuć uwagę odbiorców. Przykładem mogą być tabloidy, w których dominują zdjęcia, także drastyczne, i ubogi językowo tekst.

Nośnikiem kultury masowej są współcześnie środki społecznego przekazu, wśród których dominuje Internet, szczególnie jeśli chodzi o młode pokolenie. Dostęp do mediów jest w wielu miejscach na świecie praktycznie pozbawiony jakichkolwiek ograniczeń. Z sieci, radia czy telewizji można dzisiaj korzystać nie tylko w domu, ale także w samochodzie, sklepie czy na ulicy dzięki posiadaniu telefonu komórkowego wyposażonego w odpowiednie funkcje. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny:

W 2015 r. 77,9% gospodarstw domowych miało w domu przynajmniej jeden komputer. Dostęp do Internetu w 2015 r. posiadało 75,8% gospodarstw domowych, w tym 71,0% – szerokopasmowy. W 2015 r. 63,0% gospodarstw domowych jako główną przyczynę nieposiadania dostępu do Internetu w domu wskazało brak potrzeby korzystania z niego. Z usług e-administracji w 2015 r. korzystało 26,6% osób w wieku 16–74 lat<sup>56</sup>.

Powyższe dane wskazują na fakt, że Internet w Polsce staje się coraz bardziej popularny i dostępny, nie tylko jako narzędzie pracy (prawie 100 proc. przedsiębiorstw posiada do niego dostęp<sup>57</sup>), ale także jako forma rozrywki i spędzania wolnego czasu.

56 Główny Urząd Statystyczny, *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 1.

57 Por. Główny Urząd Statystyczny, *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2015 r.*, dz. cyt., s. 1.



Kultura masowa charakteryzuje się łatwością dostępu i przekazu, a ponadto pozbawia przekaz tajemnicy, swoistego tabu, które dotyczy pewnych kwestii związanych z życiem człowieka. Osoba ludzka potrzebuje tajemnicy, natomiast we współczesnej kulturze jej brak. Piosenkarze czy aktorzy opowiadają o swoim życiu prywatnym, często ujawniając niemal wszystkie jego aspekty. Co więcej – kultura masowa opiera się na nadmiernej seksualizacji, która powoduje, że osoba ludzka postrzegana jest jako przedmiot, a nie podmiot relacji intymnych. Promowany jest model swobody seksualnej, tzw. wolne związki, rozwody, zdrady, a nawet związki homoseksualne.

W kulturze masowej promuje się przemoc, brutalność i wulgarne słownictwo. Współczesny widz przywykł do scen związanych z zabójstwami czy pobiciem – przykuwają one jego uwagę, a nadawcom zapewniają pewną ilość odbiorców. To z kolei sprawia, że ci ostatni, szczególnie młodzi, czerpiąc wzorce z mediów, mogą uważać, że przemoc nie jest niczym negatywnym, gdyż została pokazana w środkach społecznej komunikacji. Omawiając kulturę masową, należy podkreślić, iż charakteryzuje się ona uniformizacją, wyrażającą się poprzez fakt rozpoznawalności danego piosenkarza czy aktora w wielu miejscach świata. Co więcej – kultura ta jest często pozbawiona odniesień do wymiaru religijnego, który w życiu człowieka jest niezwykle istotny. Omawiany rodzaj kultury charakteryzuje swoistego rodzaju materializm, co szczególnie uwidacznia się w reklamach, ale także oparcie przekazu na tym, co „tu i teraz”. Dlatego też w kulturze masowej dominują młodość, sukces, zdrowie itd. Nie ma w niej miejsca na starość, chorobę, cierpienie, pogłębioną refleksję religijną. Największą wartością stają się rzeczy materialne, które należy w sposób permanentny zastępować coraz nowszymi wynalazkami. Gospodyni domowa nieposiadająca reklamowanego proszku do prania może odnieść wrażenie, że nie jest w pełni gospodynią domową.

Współczesnymi autorytetami, a nawet bohaterami, stają się celebryci. Jak zaznacza Damian Guzek:

Celebryta zdaje się być otoczony tłumem swoich fanów, jednak nie utożsamia się z nimi. Granica między celebrytą a jego fanami nie jest jednoznacznie postawiona – strony widzą ją inaczej. Owszem, celebryta wie, że jego popularność zależy od obecności w świadomości

fanów. Sam jednak, uzyskawszy status nowej gwiazdy, przynależy do grona wybranych. To on wyznacza od tego momentu trendy, podczas gdy inni są tylko konsumentami jego kreacji. Celebrycie stwarza to pozór wagi własnej osoby. Poprzez to poczucie wyższości celebryty rośnie w nim do tego stopnia, że w niektórych przypadkach stanowi podstawę postrzegania siebie w roli autorytetu. Konsekwencją tego faktu jest uzewnętrznianie się i ogłaszanie swojego *modus vivendi*<sup>58</sup>.

O ile dawniej najczęściej autorytetami były osoby charakteryzujące się niezłomnością, wiedzą, męstwem itd., o tyle współcześnie są nimi często ludzie prowadzący niemoralne życie. Wiąże się to z problemem czerpania wzorców z takich osób, co negatywnie wpływa na życie zarówno poszczególnych odbiorców, jak i całych narodów. To, co charakteryzuje współczesne autorytety, to ich zmienność, zastępowalność przez inne. Cała kultura masowa cechuje się zmiennością przekazywanych treści, stąd też ma miejsce zmienność autorytetów.

Omawiana kultura często alienuje odbiorcę, sprawiając, że w jakimś sensie traci on osobisty kontakt z drugim człowiekiem. Przykładem mogą być portale społecznościowe, które wielu osobom zastępują bezpośredni kontakt z innymi. Wspomniana alienacja sprawia również, że następuje zanik kontaktów w rodzinie – bezpośrednią rozmowę z jej poszczególnymi członkami zastępują środki społecznego przekazu. Kultura masowa próbuje także pozbawić człowieka tożsamości związanej z miejscem jego pochodzenia. Dlatego tak istotne jest przekazywanie kultury ludowej, która charakteryzuje się największą stabilizacją, nie ulega zbyt gwałtownie zmianom i odwołuje się do korzeni, z jakich wyrasta osoba ludzka. Jak pisał Ojciec Święty Jan Paweł II:

Środki te mogą wprowadzić także wśród członków rodziny nawyk powierzchownego zadowolenia z zaoferowanych programów, bezkrytyczną bierność w stosunku do ich treści, brak konfrontacji i konstruktywnego dialogu. W szczególny sposób chcą one, za pomocą wzorców życia, jakie proponują, poprzez sugestywną skutecz-

---

58 D. Guzek, *Celebryci i ich medialna moralność*, „Studia Socialia Cracoviensia” 4 (2012) nr 2 (7), s. 120.



ność obrazu, słów i dźwięków, zastąpić rodzinę w jej roli uczenia i przyswajania wartości egzystencjalnych. Ze względu na to należy koniecznie podkreślić wzrastający wpływ wywierany przez środki masowego przekazu, zwłaszcza przez telewizję, na proces społecznego kształtowania młodzieży, co dokonuje się poprzez ukazywanie takiej wizji człowieka, świata i stosunków międzyludzkich, która często jest niezgodna z wizją, jaką stara się przekazywać rodzina. W wielu wypadkach rodzice nie przejmują się tym dostatecznie. Przeważnie zwracają oni uwagę na środowisko przyjaciół, w jakim obracają się ich dzieci, w mniejszym zaś stopniu na treść, którą wnoszą w „bezpieczne” i „pewne” zacisze ich domu radio, telewizja, płyty, prasa i komiksy. W ten sposób środki masowego przekazu wchodzą w życie najmłodszych bez koniecznego pośrednictwa orientacyjnego ze strony rodziców lub wychowawców, pośrednictwa, które mogłoby neutralizować ewentualne elementy negatywne i docenić wielki wkład, jaki mogą one wnieść w harmonijny proces wychowawczy<sup>59</sup>.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż często rodzice nie kontrolują treści, jakie są dostarczane ich dzieciom przez media, nie zdają sobie sprawy, iż niektóre z nich mogą być szkodliwe dla młodego odbiorcy.

Istotną kwestię stanowi również to, iż w przeszłości to kultura wysoka wyznaczała standardy, modele zachowań itd. Obecnie jest ona niejako odsunięta i często wartości, które ze sobą niesie, są zapominane i pomijane. To z kolei wpływa na zubożenie życia zarówno pojedynczego człowieka, jak i całego narodu. Warto zatem powracać do kultury wysokiej, odkrywać jej piękno i wartości, jakie ze sobą niesie. Oczywiście jest to związane z wysiłkiem, przede wszystkim intelektualnym. Co więcej – należy podchodzić krytycznie do modelu kultury masowej, starać się ją oceniać i dostrzegać zagrożenia z jej strony.

Nie można mówić o rodzinie bez odniesienia do osoby ludzkiej, jej godności, praw, umiejętności budowania bliskich relacji z pozostałymi członkami rodziny, a także otwartości na kulturę. Źródłem najmniejszej

---

59 Jan Paweł II, *Rodzina wobec środków przekazu społecznego. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1980*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1–2, red. J. Jękot, P. Słabek, Kraków 1998, s. 210.



komórki społecznej jest zawsze człowiek w swojej relacyjności do drugiego, relacyjności pogłębionej przez odniesienie do Boga, który działa dzięki sakramentowi małżeństwa. Jednak współczesna rodzina ulega zmianom, co dotyczy także rodzin polskich, stąd też warto pochylić się nad tą kwestią.